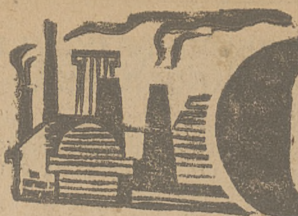
Cena 3 złote

Dziś 6 stron



# GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 159 | Częstochowa, wtorek 9 lipca 1946 r. | Rok II.

## Zwyciężył zdrowy duch Narodu!

(p) Naród polski jeszcze jeden raz potwierdził swoją wielkość! Udowodnił po raz wtóry przed światem, że wielki potrafi być nie tylko w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego mu z zewnątrz, ale wielki potrafi być także w dniach przełomowych, w dniach historycznych, które niby słupy milowe na lata całe wytyczają jego drogę, jego przyszłość.

Po klęsce wrześniowej i w czasie wojny Naród potrafił zjednoczyć się dokoła jednego wielkiego celu, dokoła wspólnej walki z najeźdźcą, który w swoim szatańskim umyśle postanowił zetrzeć z powierzchni suwerenne państwo polskie. I ten sam zdrowy instynkt narodu zatriumfował znowu, gdy Rząd Jedności Narodowej postawił trzy zasadnicze pytania, na które odpowiedzieliśmy 30 czerwca b. r. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że chodzi tu o pewne sprawy zasadnicze, które w oderwaniu od naszego nastawienia politycznego, takiego czy innego, zadokumentują przed światem, że w kwestiach zasadniczych nie ma Polaków z lewicy i nie ma Polaków z prawicy lub centrum, lecz jest jeden wielki Naród, dla którego wspólnym dobrem, wspólnym celem jest pomyślność własnej ojczyzny, jest jej suwerenność, jej siła i zwarty front przeciwko nieprzyjacielskim mocom.

Były co prawda głosy, nawołujące do zbojkotowania głosowania ludowego, do wstrzymania się od referendum, ale jak były one oderwane od rzeczywistości — świadczy najlepiej reakcja społeczeństwa samego, które niespotykaną dotychczas frekwencją w głosowaniu dało odpowiedź na tego rodzaju antynarodowe zakusy. — I już pierwszym sukcesem w głosowaniu ludowym był nieznany dotąd udział całej ludności w akcji referendum. Co prawda dopiero 12 b. m. oficjalnie zostaną ogłoszone ostateczne wyniki, ale z nieoficjalnych danych wiemy już teraz, że frekwencja w głosowaniu ludowym przeciętnie przekroczyła 90%, a w niektórych powiatach województw zachodnich i centralnych wynosiła nawet 100%. Znane były wypadki w niektórych komisjach obwodowych, że na godzinę przed oficjalnym terminem zamknięcia głosowania faktycznie praca została zakończona, gdyż wszyscy uprawnieni oddali już swe głosy.

Drugim sukcesem była nieznana dotąd jednomyślność w głosowaniu ludowym. — Dla większości społeczeństwa treść pytania drugiego i trzeciego była tak bezapelacyjnie jasna, i sama przez się zrozumiała, że niejednokrotnie zadawano sobie pytanie dlaczego rząd w ogóle ze spraw tych czyni przedmiot głosowania ludowego. — Czyż może być bowiem Polak — pytano, — który kwestionowałby słuszność posiadania Ziem Zachodnich i ustalenia granic państwa nad Odrą i Nisą Łużycką? Czyż może być chłop, który kwestionowałby sprawę reformy rolnej i czy może być robotnik, który nie chciałby unarodowienia przemysłu? Czy może być inteligent, który nie orientowałby się, że przez świat przeciąga nowy wiew historii, który niesie nam epokę przemian społecznych? Problemy te wydawały się tak jasne i zrozumiałe, że nie wymagały w ogóle dyskusji. Jedynie pytanie pierwsze było próbą sił obecnej naszej demokracji ludowej i czającego się jeszcze po kątach wstecznictwa i zacofania politycznego. I z tej próby sił znowu Naród wyszedł zwycięsko. A więc nie ma w Polsce 75% „niezadowolonych“, którzy nie pochwalaliby obecnej polityki rządu.

Znalazły się niestety ogniska, myślące inaczej. Takim ogniskiem stał się Kraków. Ale co się okazało? Że ten Kraków, który chciał w swej przygniatającej większości wyrazić votum nieufności rządowi. — wyraził to votum nieufności całemu Narodowi. Bo odpowiedział „Nie“ nie tylko na pierwsze pytanie, ale powiedział również w znacznym odsetku, że nie uznaje naszych granic zachodnich i jest przeciwnikiem reformy rolnej! I to ten sam Kraków, który ma za sobą najszczytniejsze tradycje walki o prawa do życia człowieka pracy. Nie będziemy wnikać w tej chwili w przyczyny, dlaczego miasto Kraków pozbawiło się prawa do tytułu ogniska kultury i myśli polskiej. Słyszało się głosy, że wyniki referendum tak w Krakowie wypadły, bo tam akcja głosowania ludowego została przeprowadzona uczciwie. Argument ten nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Referendum przeprowadzone zostało uczciwie w całej Polsce. Stwierdzili to korespondenci pism zagranicznych, którzy bardzo skrupulatnie przeprowadzali badania swobody głosowania. Korespondent agencji Reutera pisze, że wszędzie widział głosujących w świątecznym nastroju, którzy swobodnie wyrażali swoją opinię. Komisje wyborcze składały się z członków wszystkich uznanych stronnictw. Konserwatywny „Times“ podkreśla, że referedum w Polsce wszędzie odbyło się spokojnie i, że nigdzie, ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi, nie było śladu przymusu, ani też próby wpłynięcia na głosujących. To jest jedna sprawa. A druga: czy ludzie, chcący widzieć w Krakowie obraz nastrojów całego narodu mogą twierdzić, że istotnie Naród Polski nie chce Ziem Odzyskanych? Tak nie jest! Kraków jest wielką, tragiczną omyłką i właśnie dlatego stanowi zjawisko oderwane, bo cała znakomita większość Narodu potwierdziła swoje przywiązanie do demokracji ludowej i drogi, po której Rząd Jedności Narodowej prowadzi kraj nasz ku nowej, wspaniałej przyszłości.

## Do ogółu społeczeństwa m. Częstochowy

W Kielcach dokonano zbrodni masowego mordu na osobach obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Zamordowano trzydziestu dwóch Żydów i dwóch Polaków, którzy przeżyli piekło okupacji niemieckiej, patrzyli na śmierć i męczarnie swoich najbliższych i sami uniknęli śmierci z rąk okupanta nie bez pomocy polskiego społeczeństwa chrześcijańskiego.

Moralni i faktyczni sprawcy dokonanego mordu podeptali godność człowieka oraz dopuścili się strasznego w swej formie pogwałcenia chrześcijańskiego przykazania, miłości bliźniego i ogólnoludzkiej zasady — „nie zabijaj“.

**Nic, absolutnie nic nie usprawiedliwia zasługującej na gniew Boga i ludzi zbrodni kieleckiej,** której tła i przyczyny poszukiwać należy w **zbrodniczym fanatyźmie i nieusprawiedliwionej ciemnocie.**

Fanatyzm jednych, posługujący się dla celów zbrodni kłamliwymi pojęciami zmierzchłego średniowiecza, obcymi wierzeniom społeczności chrześcijańskiej i zasadom zgodnego współżycia wszystkich współobywateli kraju bez różnicy narodowości i wyznania, uknuł zbrodnię i wyzyskał ciemnotę innych dla dokonania tej zbrodni.

**I jedni i drudzy winny być bezwzględnie i bez jakichkolwiek zastrzeżeń potępieni jako zbrodniarze w rozumieniu wszelkich praw boskich i ludzkich.**

Pozostawiając pierwszych osądowi wymiaru sprawiedliwości, ubolewamy nad drugimi, że dali się sprowokować do zbrodni, która zamąciła nasze współżycie wewnętrzne w kraju i zniesławiła dobre imię Polaka zagranicą.

Zbrodnia kielecka została bezapelacyjnie potępiona przez wszystkich, którzy mają serce bijące tętnem miłości bliźniego, przywiązaniem do niewzruszonych wierzeń i obyczajów naszych ojców i dziadów oraz uczciwością uczuć czysto ludzkich.

Mimo to mieliśmy możność stwierdzić, że i u nas, w Częstochowie znaleźli się tacy, na szczęście nieliczni, którzy, podobnie jak w Kielcach, usiłują uczynić wszystko, ażeby ciemnotę ulic i domów pchnąć do zbrodni, jaką oglądały z przerażeniem Kielce.

W związku z tym, jako przedstawiciele społeczeństwa częstochowskiego, mający do tego społeczeństwa zaufanie i wierzący niezłomnie w jego świadomość ludzką i wyznawane przezeń zasady chrześcijańskie i moralne, oświadczamy i apelujemy:

**Wszelkie twierdzenia o istnieniu mordów rytualnych są kłamstwem.**

**Nikt ze społeczności chrześcijańskiej ani w Kielcach, ani w Częstochowie lub gdzie indziej w Polsce nie został skrzywdzony przez Żydów dla celów religijiych i rytualnych.**

Nie jest nam znany ani jeden wypadek porwania dziecka chrześcijańskiego przez Żydów.

**Wszystkie szerzone w tej materii wiadomości i wersje są wymysłem świadomym zbrodniarzy lub nieświadomym ludzi obałamuconych i zmierzają do wywołania zbrodni.**

Zbrodniarze i obałamuceni zasługują na sąd sprawiedliwy albo wyrozumiałą litość, nigdy zaś na to, ażeby znaleźli posłuch u społeczeństwa.

**Dlatego też apelujemy do wszystkich bez wyjątku obywateli miasta i powiatu Częstochowy,** do ludzi dobrej woli w szczególności, by nie dawali posłuchu zbrodniczym wersjom i pogłoskom, wersje te i pogłoski sprawdzali u źródeł, prostowali je wśród najbliższego środowiska oraz **przeciwdziałali wszystkimi siłami możliwościom wywołania jakichkolwiek eskscesów przeciwko ludności żydowskiej.**

Wierzymy, że uświadomione obywatelsko i przywiązane do zasad moralności chrześcijańskiej społeczeństwo Częstochowy nie da posłuchu zbrodniczym podszeptom i nie splami się podniesieniem ręki na współobywatela dlatego tylko, że jest on innego wyznania i innej narodowości.

**† Teodor Kubina, Biskup,**
**Starosta Grodzki dr. T. J. Wolański,**
**Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak,**
**Prezes Miejskiej Rady Narodowej K. Zajda,**
**Prezes Powiatowej Rady Narodowej S. Rękas.**

## Wokół konferencji pokojowej

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Paryża, że na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat brytyjski Gladwyn Jebb wystąpił z propozycją, by na konferencję pokojową, która zbierze się w dniu 29 lipca zaproszone zostały poza 21 państwami, które mają brać udział w konferencji również Austria i Egipt w celu przedstawienia swych punktów widzenia w sprawie traktatów pokojowych. Delegat brytyjski podkreślił, że Egipt jest zainteresowany w sprawie kolonii włoskich w Afryce północnej.

Jak wiadomo rada ministrów spraw zagranicznych zgodziła się, by Włochy przedstawiły swój punkt widzenia na konferencji pokojowej. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych przyjęli do wiadomości propozycję delegata brytyjskiego i postanowili rozważyć ją na najbliższym posiedzeniu.

## „Ostatnie słowo“ Greisera

POZNAŃ (PAP). — W dniu wczorajszym rozprawa sądowa przeciw Greiserowi osiągnęła punkt kulminacyjny. W walce, jaka toczyła się na sali sądowej wziął udział i sam oskarżony, który w 4-godzinnym „ostatnim słowie“ przedstawił Trybunałowi obraz swego życia, czynów i dążeń. Greiser twierdzi, że przez 32 lata służył swojej ojczyźnie wedle najlepszej woli i wiary, jako żołnierz, obywatel, urzędnik i polityk. Uwierzył w Hitlera i jego dziejową misję. W stosunku do Polski był zawsze najżyczliwiej usposobiony i ze wszystkich sił dążył do załagodzenia złych stosunków, panujących pomiędzy Polską a Gdańskiem. Wierzył w porozumienie polsko-niemieckie i pracował nad jego rozwojem. Dlatego też — jak powiada — w dniu 1 września 1939 r. najpiękniejszy czas jego życia zakończył się. Nigdy nie był polakożercą. Stosunek jego do Polaków po objęciu stanowiska namiestnika okręgu Warty nacechowany był zawsze pełnym zrozumieniem dla ich potrzeb. Zawsze dążył do poprawy bytu zamieszkałego w poznańskim społeczeństwa polskiego. Na dowód przytacza szereg przykładów, gdzie w nadzwyczajnych wypadkach w miarę możności pomagał Polakom. Niestety, jak twierdzi, mimo, że był namiestnikiem i gauteiterem nie miał żadnego wpływu na działalność policji, która była samodzielnym organem. Tak samo nie miał żadnego głosu w sprawach związanych z przesiedlaniem. To były domena Himmlera i jego podwładnych. Greiser twierdzi, że dla niego Polacy nigdy nie stanowili objektu, który należało zniszczyć: w jego pojęciu stanowili oni niezbędną siłę roboczą, zwłaszcza w rolnictwie dla powiększenia potencjału wojennego Rzeszy. Jeżeli chodzi o jego mowy, artykuły, broszury i t. p. to były one cenzurowane w Berlinie i niejednokrotnie otrzymywał on gotowe teksty, względnie wkładano w jego usta słowa, których nie powiedział. O systemie rozwiązania sprawy żydowskiej dowiedział się dopiero teraz. Nigdy uprzednio bestialstwo to nie było mu znane. Jak się wyraził oskarżony, przyzwoici członkowie N. S. D. A. P. również mało są odpowiedzialni za zbrodniczo-chorobliwe rozwiązanie sprawy żydowskiej, jak i cały naród niemiecki. Przypomina sobie słowa Himmlera, który w kwestii żydowskiej wyraził się następująco: „Moi panowie, nie zastanawiajcie się nad tym, nie pytajcie za dużo. To jest sprawa między führerem i mną“. Metoda ta zasługuje na najostrzejsze potępienie. W toku dalszych wyjaśnień oświadcza Greiser, iż stosunek jego do kościoła był zawsze przychylny. W r. 1939 przyjął on poznańskie duchowieństwo z wielkimi honorami, lecz bezwłocznie po tym otrzymał odpowiednie pouczenie z Berlina. Wszędzie wokół niego działały siły, które były odeń silniejsze i które przed przyjęciem urzędu namiestnika nie miał możności ocenić. Kilkakrotnie oponował przeciw temu rozwojowi stosunków, który nie odpowiadał jego przekonaniom. Kilkakrotnie zgłaszał bezskutecznie prośbę o zwolnienie ze stanowiska, na którym nie mógł wywrzeć dostatecznego wpływu, by sprawy rozwijały się zgodnie z jego zdaniem. Dziś odpowiada przed sądem za winy tych, którzy się od odpowiedzialności uchylili. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że pruska polityka wobec Polaków całkowicie zawiodła i że rany Polsce zadane nie zabliźniły się. Greiser zakończył prośbą, by mu pozwolono zginąć z niezawiązanymi oczyma względnie, gdyby sąd pozostawił go przy życiu — by mu dano możność pracować nad kompromisowym porozumieniem narodów.

Po „ostatnim słowie“ Greisera Trybunał udał się na naradę, po czym przewodniczący obwieścił, iż data ogłoszenia wyroku podana zostanie do wiadomości w dniu 8 lipca r. b. o godz. 15.

## KRADZIEŻ FILMU O BOMBIE ATOMOWEJ

WASZYNGTON (PAP). — W związku z doniesieniem prasy nowojerskiej o kradzieży tajnego filmu o bombie atomowej departament wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił komunikat, oświadczający, że skradziony został film długości kilkuset metrów o doświadczeniach z bombą atomową, który już był wyświetlany 3 tygodnie przed próbą z bombą atomową w Bikini. Komunikat departamentu wojny dodaje, że film nie przedstawia specjalnej wartości, lecz że zarządzono śledztwo w sprawie kradzieży.

NOWY JORK (PAP). — Radio nowojorskie podało do wiadomości, że wiceadmirał Blandy, dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, wyznaczył dzień 25 lipca jako datę wybuchu drugiej bomby atomowej

## Prawda o trustach niemieckich 2)

# Zbrodniarze, których niema w Norymberdze

### „Błogosławiona" polityka zbrojeniowa Hitlera

(RAP). — Między trustami a wielkimi bankami niemieckimi istniał — rzecz jasna — najściślejszy związek. W radach nadzorczych dwóch największych banków. Deutsche Bank i Dresdener Bank, zwanych bankami „D", zasiadali właściciele albo mężowie zaufani głównych trustów i koncernów.

Polityka zbrojeniowa rządu hitlerowskiego przynosiła trustom kolosalne zyski. Krupp nazwał tę politykę „błogosławieństwem dla przemysłu niemieckiego". Jako przykład tego błogosławieństwa może posłużyć fakt, że zanotowane zyski koncernu Kruppa (zyski ukryte pozostały dotąd tajemnicą) wyniosły w ciągu pięciu pierwszych lat reżimu hitlerowskiego 500 milionów marek.

Dodatkowym. ale nienajmniejszym źródłem dochodu okazała się tak zwana „aryzacja" przedsiębiorstw. przy której obłowił się tak motłoch hitlerowski, jak i trusty i banki.

Po 9 latach rządów hitlerowskich wskaźnik giełdowy akcji niemieckich wzrósł trzykrotnie. Towarzystwa akcyjne, należące do wielkich trustów, powiększyły swój kapitał zakładowy przeciętnie o 50 proc., przyczym niektóre, jak Duerrener Metallwerke. powiększyły go pięciokrotnie, a nawet dziewięciokrotnie.

Istotnie nie przesadził stary Krupp, kiedy nazwał rządy Hitlera błogosławieństwem dla niemieckich magnatów przemysłowych.

### Międzynarodowa ferajna popiera się

90 miliardów MK włożył rząd hitlerowski w zbrojenia w ciągu 5 lat. W ciągu tego czasu produkcja maszyn wzrosła w Niemczech o 200%, produkcja broni wzrosła czterokrotnie! Skądże wzięły Niemcy surowce i kapitały na tak szalone tempo zbrojeń? Tych surowców i tych kapitałów dostarczyły im trusty zagraniczne.

25 procent nafty, importowanej do Niemiec w roku 1939, napływało od najpotężniejszego amerykańskiego trustu naftowego Standard Oil. Trust ten obsługiwał jedną trzecią wszystkich stacji rozdzielczych benzyny w Niemczech.

Amerykański Bank Morgana ulokował znaczne kapitały w niemieckim truście AEG W radzie nadzorczej tego trustu figurowało dwóch znanych finansistów amerykańskich, p. p. Owen Young i Clark Minor. W kapitale zakładowym fabryk samochodowych Oppel we Frankfurcie tylko 20 procent było pochodzenia niemieckiego. Resztę włożył amerykański koncern General Motors.

### Pomoc do przygotowania wojny

Również trusty i banki brytyjskie lokowały poważne kapitały w przemyśle niemieckim. W chwili zamrożenia kapitałów zagranicznych przez rząd Hitlera, inwestycje brytyjskie w przemyśle niemieckim sięgały zawrotnej sumy 7 miliardów marek.

Przypomnijmy przy tej okazji. że za namową brytyjskich kół przemysłowych rząd Chamberlaina wydał Niemcom w r. 1939 zdeponowane w bankach angielskich złoto Czechosłowacji. wartości 6 milionów funtów szterlingów.

Wielki przemysł niemiecki wykorzystywał w podobny sposób związki swoje z trustami we Francji. Hiszpanii, Szwajcarii, Holandii, Polsce, a także w Ameryce Południowej.

Przy takim zazębieniu i współpracy z trustami zagranicznymi nie zabrakło Niemcom ani kapitałów. ani surowców dla przygotowania wojny o panowanie nad światem.

### Trusty niemieckie — organizatorami sabotaży zagranicą

Zbrojąc się do wojny, przemysł niemiecki wykorzystywał zarazem swoje wpływy gospodarcze dla zahamowania produkcji w krajach, upatrzonych na ofiary przyszłego najazdu.

We Francji trusty, związane z kapitałem niemieckim. już od 1936 roku sabotowały produkcję przemysłu wojennego. a nie jest też pewnie przypadkiem, że w dniu wybuchu wojny Wielka Brytania znalazła się bez nowoczesnej broni. W Ameryce — Standard Oil. na żądanie I. G. Farben ukrył przed rządem i nie wprowadził w użycie nowego wynalazku, który mógł znacznie przyspieszyć produkcję sztucznego kauczuku. W Polsce, gdzie kapitał niemiecki miał wpływ decydujący, hamował on celowo produkcję górniczo-hutniczą i metalurgiczną.

Przemysł niemiecki pomógł również wydatnie rządowi w organizowaniu pilitycznego sabotażu zagranicą. Znane są różnorakie „towarzytswa przyjaźni z Niemcami", zakładane przez ludzi, związanych z kapitałem niemieckim i rozwijające propagandę antydemokratyczną i antysemicką, dla rozbicia wewnętrznej spoistości narodów i sparaliżowania ich moralnej odporności.

### Prohitlerowskie rachuby międzynarodowego kapitału

Zdumiewająca jest ta pomoc, udzielana imperializmowi niemieckiemu i ta niebywała tolerancja wobec rozkładowej propagandy jego agentów. Rzecz jasna, na współpracy z Niemcami kapitał zagraniczny zarabiał krocie.

Ale ważniejsze jeszcze były tu spekulacje polityczne.

W hitleryźmie widziano siłę. zdolną do rozprawienia się z ruchem demokratycznym w skali międzynarodowej. Umacniając współpracę z trustami hitlerowskich Niemiec, trusty międzynarodowe zbroiły swoją awangardę przeciw krajowi socjalizmu i przeciw-demokracji we własnych krajach.

### Trusty wespół z Hitlerem budują „Nową Europę"

Pierwsze lata wojny okazały się złotym interesem dla przemysłu niemieckiego. W ślad za Wehrmachtem posuwali się przedstawiciele wielkich firm niemieckich i „przejmowali" we władanie niemieckich trustów fabryki, banki, kopalnie. W ten sposób rozrósł się koncern H. Goering — Werke, Kontynental Oel R. G.., I. G. Farben i dziesiątki innych. rabując bogactwa narodów podbitych.

Do pracy w zakładach niemieckich magnatów przemysłowych spędzano miliony robotników ze wszystkich krajów Europy. Trusty niemieckie zakładały przedsiębiorstwa w obozach koncentracyjnych. Miliony wygłodzonych mężczyzn i kobiet pracowało w tych katorgach, setki tysięcy zasieczono tam na śmierć za niedostateczną wydajność.

Tak oto trusty niemieckie budowały razem z Hitlerem „nowy porządek" w Europie.

### Trusty organizują sieć szpiegowską

Była jeszcze jedna poboczna funkcja, którą wziął na siebie przemysł niemiecki. a do której dotąd mało mówiono.

W 1940 r. policja amerykańska aresztowała młodego niemca, który usiłował przekroczyć nielegalnie granicę meksykańską. Okazało się, że był to reprezentant I. G. Farben, Herbert Hoehne. Przy rewizji znaleziono przy nim starannie ukryte dwa listy, przeznaczone dla agentów niemieckiego wywiadu w Ameryce Południowej. Hoehne przyznał bez trudu. że reprezentacjeI. G. Farben otrzymał jedynie dla zamaskowania swojej właściwej misji. W istocie Hoehne był kurierem niemieckiej służby szpiegowskiej.

Nie był to bynajmniej wypadek odosobniony. Amerykański senator Kilgore. przewodniczący Podkomisji Mobilizacji Wojennej, przedłożył senatowi listy, znalezione w Niemczech, a świadczące niezbicie o tym, że wielki przemysł niemiecki oddał swoje placówki zagraniczne do dyspozycji wojskowego wywiadu.

*Roman Kornecki.*

# Walki na Jawie

BATAWIA (SAP). — Jak donosi holenderska agencja prasowa, władze marynarki wojennej na Jawie opublikowały komunikat, donoszący o ostrzelaniu przez kontrtorpedowiec „Kartenaco" stanowisk artyleryjskich indonezyjskich partyzantów. — Przybrzeżna artyleria indonezyjska po zdobyciu starej holenderskiej fortecy Menari w okręgu Surabaja obrała sobie za cel przejeżdżające w pobliżu statki holenderskie. W ostatnich kilku dniach zatopiono kilka holenderskich statków patrolujących.

LONDYN (SAP). — Poseł konserwatywny L. D. Gammans, który niedawno zwiedził Malaje, przemawiając w królewskim stowarzyszeniu dla badania spraw imperialnych ostrzegał, że Malaje mogą się stać drugą Palestyną. Rząd brytyjski nie zasięgał rady opinii publicznej co do swego projektu zjednoczenia różnych państw malajskich i w rezultacie — mówi Gammans — tak dalece, wzburzył przeciwko sobie całą ludność malajską, że jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa stosunków, możemy się spodziewać prawdziwej kampanii nastrojów opozycyjnych.

Ubolewając nad „autokratycznymi metodami" rządu Gammans stwierdza: Zdaje mi się, że jesteśmy świadkami największych błędów politycznych Imperium, jakie popełniono od czasu, kiedy lord North usiłował pognębić kolonie amerykańskie, a dr. Jameson prowadził wyprawę na Transvaal. Malaje stoją w obliczu najostrzejszego kryzysu ustrojowego, jaki ten kraj kiedykolwiek przechodził.

—o—

### SYTUACJA W PALESTYNIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, 50 osób zatrzymanych w czasie ostatniej akcji w Palestynie, po przesłuchaniu zwolniono w czwartek z obozu Rafa. Następna grupa, złożona z 50 ludzi, zostanie prawdopodobnie zwolniona w piątek.

Z Tel Aviw donoszą. że setki żon aresztowanych w czasie ostatniej akcji wojskowej demonstrowało w czwartek rano w pobliżu biur urzędowych. domagając się zwolnienia swych mężów.

# Komunikat oficjalny o pogromie w Kielcach

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 lipca b. r. Kielce stały się terenem niesłychanej prowokacji elementów reakcyjnych, które wywołały pogrom Żydów. Zabite zostały 34 osoby, ranne 42.

Jak ustaliło dotychczasowe dochodzenie, niejaki Pasowski Antoni, zamieszkały w Kielcach, ukrył w mieszkaniu swym w dniu 1 lipca 8-letniego chłopca, Błaszczyka Henryka, którego wypuścił po dwóch dniach. Jak zeznał chłopiec. w ciągu tych dwóch dni wyuczono go, oby opowiadał, że Żydzi zamieszkali przy ul. Planty Nr. 7 trzymali go przez dwa dni w piwnicy z zamiarem zamordowania, lecz udało mu się cudem zbiec.

W związku z powyższą pogłoską, rozpowiadaną przez chłopca i ojca jego, zebrał się przed domem przy ul. Planty 7, zamieszkanym przez Żydów, tłum, który podburzany przez celowo rozstawionych organizatorów pogromu rozpoczął demolowanie mieszkań żydowskich i mordowanie Żydów, napotykanych w mieszkaniach i na ulicy. Biestialskim mordom towarzyszyły przemówienia podżegaczy, którzy miedzy innymi wznosili okrzyki na cześć Andersa.

Organa bezpieczeństwa, przybyłe na miejsce, rozproszyły tłum i zaprowadziły porządek, aresztując przy tym 62 podżegaczy i sprawców pogromu.

Dalsze aresztowania w toku — m. in. zostało aresztowanych kilku funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwo Sprawiedliwości wysłały na miejsce wypadków Komisję Specjalną, celem pokierowania dalszymi dochodzeniami.

Sprawcy zajść staną przed Sądem Doraźnym.

### MĄKA PSZENNA PRZYBYŁA DO GDYNI I GDAŃSKA

GDAŃSK (PAP). — Od 17 do 27 ub. m. przybyły do portów w Gdyni i Gdańsku wielkie transporty mąki pszennej amerykańskiej w ilości 11.000 ton.

### AMBASADOR WŁOSKI BAWI W KRAKOWIE

WARSZAWA (PAP). — Do Krakowa przybył ambasador republiki włoskiej Eugenio Reale wraz z pierwszym sekretarzem ambasady Marchiori. Ambasador zwiedza miasto, interesując się specjalnie zabytkami włoskiej sztuki.

## Akcja policji brytyjskiej w Trieście

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Belgradu agencja TASS, dnia 2 lipca 50 wojskowych i cywilnych policjantów brytyjskich i amerykańskich wtargnęło do lokalu towarzystwa kulturalnego „Rinaldo" w Trieście, włamało się do szuflad i zniszczyło wszystkie urządzenia. Osobom obecnym w lokalu kazano ustawić się w szeregu z podniesionymi do góry rękami i dokonano rewizji osobistej. Następnie wszystkim, z wyjątkiem 2 członków zarządu, kazano niezwłocznie opuścić lokal. Policja zdjęła flagę z gmachu towarzystwa. Dowodzący tą wyprawą Anglik zabronił członkom zarządu opowiadać komukolwiek o tym zajściu.

### 75 CZŁONKÓW KONGRESU PRZECIWKO POŻYCZCE DLA ANGLII

WASZYNGTON (PAP). — 75 członków Kongresu z 22 Stanów podpisało deklarację atakującą projektowaną pożyczkę amerykańską dla Wielkiej Brytanii i żądającą znalezienia najpierw funduszu dla zaopatrzenia emerytalnego weteranów wojennych. Zwracając się obecnie do Kongresu o poparcie tej pożyczki, rząd spotyka się z ostrym uczuciem antybrytyjskim na tle ostatniej akcji brytyjskiej w Palestynie.

*

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska stwierdza, że veto prezydenta Trumana przeciwko uchwalonemu przez Kongres projektowi ustawy, która znacznie osłabia kontrolę cen, cieszy się szerokim poparciem ludności. Wysuwane są żądania niezwłocznego przywrócenia efektywnej kontroli cen. Biały Dom komunikuje o otrzymaniu olbrzymiej ilości listów, wśród których na 25 listów pochwalających veto przypada tylko jeden krytyczny. Z aprobatą veta wystąpili przywódcy robotniczy Murray i Green. Ujemne skutki zapowiedzi rozluźnienia kontroli cen ujawniły się m. in. w tym, że przedstawiciele przemysłu mięsnego i spożywczego wypowiadają przewidywania, że ceny ulegną podwyżce o 10%. Wielu właścicieli domów zapowiada podwyżkę czynszu o 15%.

### WALKI W CHINACH — RZĄD CENTRALNY ZŁAMAŁ ROZEJM

PEKIN (SAP). — Nacjonaliści chińscy podjęli ataki w rejonie Hankow, koło granicy Honanu, wbrew oficjalnym oświadczeniom rządowym, że będą oni przestrzegać zawieszenia broni. Komuniści twierdzą, że w ich ręce wpadł rządowy plan statków, przewidujący okrążenie 50 tysięcy komunistów w rejonie Hankow. Agencja rządowa „Central News" potwierdza, że bitwa toczy się obecnie o 50 km na północ od Hankow i że komuniści przedostali się do linii kolejowej Pekin — Hankow. 200 km na tysiąc z tej linii w rejonie na północy Honanu znajduje się obecnie w rekach komunistów. Ataki komunistów w rejonie Taingtao zostały odparte.

# Antropologiczne aspekty reformy rolnej, repatriacji i emigracji

Rozpatrzenie aspektów antropologicznych ściśle ze sobą zespolonych zagadnień reformy rolnej, repatriacji i emigracji pozwala na sformułowanie następujących tez ogólnych:

Wzrost ludności jest bardzo czułym miernikiem jej dobrobytu, jakkolwiek jest on cechą dziedziczną.

Podnoszenie się dobrobytu ludności europejskiej odzwierciedla się w podnoszeniu się wzrostu poborowych. Świadczy ono o dawniejszym daleko posuniętym jej zabiedzeniu.

W Polsce poprawa wzrostu zaznacza się już u urodzonych w okresie przeduwłaszczeniowym (W. Wścieklica), potęguje się u urodzonych po tej reformie, a zwłaszcza w fazach koniunktury rozwijającego sie przemysłu. Poprzednia wojna zdaje się, była fazą najszczęśliwszej koniunktury tego rodzaju. Tłumaczyłoby sie to rolniczym charakterem naszego kraju.

Tereny nadmiernego rozdrobnienia własności chłopskiej są terenami największego zabiedzenia ludności. Odzwierciedla się to w zapóźnieniu ogólnego rozwoju poborowych. Wyróżniają się oni niższym wzrostem.

Ogólna stopa życiowa naszej ludności kształtuje się w ścisłej łączności ze stopą życiową chłopów posiadających ziemię, ta zaś jest uwarunkowana rozmiarami przeciętnej gospodarki.

Konieczność podniesienia ogólnej stopy życiowej naszej ludności zmusza do zwrócenia bacznej uwagi na realizację reformy rolnej. Powinna ona pójść w kierunku wytworzenia gospodarstw umożliwiających egzystencję kulturalnego chłopa i zapobieżeniu wytwarzania się rzeszy niedojadających małorolnych, tracących gospodarczą rację bytu wskutek likwidacji folwarków.

Usuwanie niemców z Ziem Odzyskanych stwarza zupełnie wyjątkowe możliwości w dziedzinie reformy rolnej, tak koniecznej na naszych rolniczo przeludnionych terenach macierzystych.

Jest faktem zaiste paradoksalnym. że z punktu widzenia niemieckich rasistów wysiedlanie niemców i zasiedlanie Ziem Odzyskanych Polakami spowoduje na Śląsku korzystne przeobrażenie składu antropologicznego ludności, a w pozostałych częściach nie wywoła poważniejszych zmian.

Propaganda niemiecka, nie mogąc przeciwko przybyszom wysuwać argumentów antropologicznych, to znaczy przedstawiać ich jako Azjatów, Mongołów itp., nie mogąc też po swoich wyczynach apelować do haseł humanitarnych,ześrodkowuje swoje wysiłki na wykazywaniu nieudolności gospodarczej przesiedlonych i ich wielkich zaniedbań w dziedzinie kultury materialnej. W tej zaś dziedzinie przy pełnym nakładzie energii, stosunkowo bardzo szybko można osiągnąć dosyć dużo. Pamiętać należy, iż dla niemców na ogół synonimem Polaka był aż do czasów ostatnich małorolny obieżysas. (ZAP).

*Prof. dr Jan Czekanowski.*

# Omal nie samosąd na Zaciszu

Nieodpowiedzialne elementy, żerujące na szkodliwej psychozie, jaka ogarnęła ostatnio Częstochowę, posuwają się do czynów, które w konsekwencji prowadzą do zbrodni.

Dnia 6-go lipca o godz. 13.30 Komenda M. O. w Częstochowie została zaalarmowana telefonem z Zacisza, że w życie koło Supka leży trup dziewczynki, a sprawca mordu, rzekomo Żyd, został ujęty.

Komenda M. O. dla zbadania sprawy wysłała natychmiast na Zacisze auto z milicjantami. Na miejscu zastano już tłum, złożony z kilkuset ludzi. Łany żyta przeszukano bardzo dokładnie, ale ani dziecka, ani żadnych śladów morderstwa — nie znaleziono.

Ujętym przez tłum okazał się kilkunastoletni chłopiec, robotnik fabryki „Metal", zamieszkały na Zaciszu, Szopena Nr. 38, Eugeniusz Witkowicz, **rdzenny Polak.**

**Rzekomy morderca omal nie padł ofiarą samosądu tłumu.**

Milicja została zaalarmowana przez pewnego cyklistę, który zatrzymany tłumaczył, że o morderstwie powiedziała mu jakaś kobieta, ta z kolei wskazała inną. I tak dalej, cały łańcuch bredni powtarzanych z ust do ust. Bredni, które mogły doprowadzić do samosądu nad niewinnym.

Oto do czego prowadzi masowy obłęd, wywołany czyjąś zbrodniczą intencją, trafiającą na podatny grunt nieuświadomienia i ciemnoty.

Po ustaleniu na oczach tłumu bezpodstawności plotki, jeden z funkcjonariuszy M. O. przemówił do zebranych ludzi, tłumacząc im zgubny wpływ bezmyślnego poddawania się sugestii. Rzeczowe przemówienie odniosło skutek, tłum przyznał milicjantowi rację, po czym rozszedł się spokojnie do domów. Cyklistę i dwie kobiety, szerzące plotkę — zatrzymano. Dalsze dochodzenie w toku.

Musimy zaznaczyć, że nie była to pierwsza i jedyna plotka o tym charakterze. Po wypadkach kieleckich w Częstochowie krąży wiele podobnych bredni. Słyszeliśmy już o pomordowanych harcerzach, małych dziewczynkach i chłopcach. Wszystko z dokładną datą i miejscem. Jednak gdy w teren przybywała milicja, nie była w stanie dowiedzieć się od mieszkańców nic więcej poza słowem: „mówiono"... Wszelkie, najskrupulatniejsze poszukiwania nie dały i dać oczywiście nie mogły, żadnych rezultatów.

**Mamy nadzieję, że może wczorajsze kazanie J. E. ks. Biskupa Kubiny, jego list pasterski do wiernych i odezwa, zamieszczona w dzisiejszym „Głosie Narodu" — wpłyną na ludność Częstochowy i położą wreszcie kres nieodpowiedzialnym wybrykom i zbrodniczym plotkom.**

# Kronika miejscowa

## Zniesienie podatku wojskowego

Ponieważ poszczególne urzędy i instytucje w dalszym ciągu pobierają od swych pracowników podatek wojskowy i wpłacają do kasy Zarządu Miejskiego kwoty z tego tytułu uzyskane przez to Starostwo Grodzkie wyjaśnia, że dekretem z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 128) został uchylony dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o podatku wojskowym (Rz. U. R. P. Nr. 13, poz. 74).

Nazwany dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych wszedł w życie z dniem 24 maja 1946 r., a zatem od tego czasu podatku wojskowego pobierać nie należy.

## Nowe warunki wspisów do szkół zawodowych

Na zarządzenie władz szkolnych, do **Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Gimnazjum Dziewiarskiego** (Trykotarskiego) oraz **Rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia** przyjmuje się uczenice:

1) po ukończeniu 14 lat życia i 7 klas szkoły powszechnej;

2) uczennice, które ukończyły 15 lat lub więcej, a mają świadectwo z 5 lub 6 kl. szkoły powszechnej, mogą być przyjęte na podstawie egzaminu sprawdzającego wiadomości w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej;

3) uczennice, które ukończyły 15 lat lub więcej, a nie mają ukończonej 7 kl. szkoły powszechnej, ani wiadomości w tym zakresie, mogą być przyjęte do powyższych szkół do klas specjalnych. W ciągu nauki zawodowej uzupełnią również wiadomości z zakresu 7 klasy.

Bliższych wyjaśnień udziela oraz przyjmuje zapisy sekretariat Państwowych Szkół Zawodowych Żeńskich, Częstochowa, Dąbrowskiego 22 codziennie od godz. 10 — 13 z wyjątkiem niedziel.

## Wdowy po zmarłych pracownika otrzymają karty I kategorii

Warszawa (SAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wprowadził do instrukcji o zaopatrzeniu kartkowym posiadająca duże znaczeczenie inowacje, zezwalając przyznać na czas 3 miesięcy wdowom po pracownikach, którzy otrzymali karty I-ej kategorii i zmarli na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy — prawo do zaopatrzenia kartkowego kat. I-ej.

Wrazie śmierci żony pracownika, karty zaopatrzenia przysługiwać będą odtąd niepracującej matce, córce lub siostrze pracownika, która prowadzi mu gospodarstwo domowe, o ile oczywiście nie korzysta z kart zaopatrzenia z innego tytułu.

## Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 8-go do 14-go b. m. dyżurują następujące apteki:

„Śląska", ul. Marszałka Żymierskiego nr. 4;

„Staromiejska", Stary Rynek nr. 30;

K. Lembke, Raków, ul. Limanowskiego, tylko od godz. 8-ej do 17-ej.

—o—

# Z życia kulturalnego

## Repertuar Teatrów Miejskich

### Sala duża

**„Damy i Huzary" komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry (po raz ostatni)**

Dziś w poniedziałek 8 b. m. o godz. 19.15 po raz ostatni „Damy i Huzary" komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. Obsada premierowa. Reż. A. Kwiatkowskiego Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

### Sala Kameralna

**„Gdzie diabeł nie może" — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza**

Dziś w poniedziałek 8 b. m. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może".

Reż. B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Murzyn" komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii E. Glińskiego.

## Wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych

W związku z zakończeniem roku szkolnego w Szkole Sztuk Pięknych w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 12-ej zostanie otwarta wystawa prac uczniów w lokalu Szkoły przy Al. N. M. Panny nr. 14. Wystawa ta będzie przeglądem prac uczniów w działach rysunku malarstwa, projektowania brył i płaszczyzn, perspektywy i innych. Wystawa otwarta będzie w okresie od dnia 7 do dnia 14 b. m. w godzinach od 10 — 12 i od 16 — 18.

## Uwaga! Artyści — plastycy

Zarząd Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Częstochowie zawiadamia zainteresowanych wystawa malarstwa, rzeźb i t. p. że termin otwarcia wystawy został wyznaczony na dzień 21 b. m.

Termin składania prac na wystawę upływa z dniem 9 b. m. Prace należy składać w sekretariacie oddziału Związku przy Al. N. M. Panny nr. 14, m. 11, II piętro.

## Popis uczniów szkoły muzycznej Ludwika Wawrzynowicza

Szkoła muzyczna Ludwika Wawrzynowicza przy ul. Dąbrowskiego 12 w Częstochowie ma swoje tradycje, sięgające daty jej założenia w 1905 roku. Jak każda szkoła, przechodziła i ona różne koleje, miała swoje okresy rozkwitu i ograniczeń. Obecnie w szkole tej prowadzony jest głównie wydział kształcenia przyszłych organistów, chociaż nie zaniedbuje się i ogólnego nauczania muzyki. Nauczycielkami muzyki są: Stefania Borkowska, Zofia Mączkowska i inni. Dział nauki śpiewu liturgicznego prowadzi ob. Andrzej Łuczuk. Dyrektor Szkoły, Ludwik Wawrzynowicz, b. śpiewak operowy i zasłużony kompozytor, szkoli obecnie w grze fortepianowej. Kandydaci na organistów po dwuch latach nauki gry na fortepianie przechodzą z kolei do opanowania fishamonii.

Szkoła mieści się w skromnym, ale w zupełności przystosowanym do jej potrzeb lokalu, wyposażonym w 2 fortepiany (ćwiczebny i koncertowy), fisharmonię oraz bibliotekę muzyczną, w skład której między innych wchodzą niezbędne dla uczniów podręczniki.

Program popisu uromaicony: fortepian, skrzypce, śpiew solowy i chóralny.

Na pierwszy ogień — występ 7-io letniego pianisty A. Zakrzewskiego. Malec ten czuje się przy fortepianie doskonale. Nie znać po nim tremy, jaka zazwyczaj nawiedza w takich wypadkach młodocianego solistę. Gra spokojnie, bez omyłek, z całą pewnością siebie. Cieniuje dobrze. Etuda i wyjątki z opery „Carmen" - poszły mu całkiem gładko.

Następnie słuchamy śpiewu solowego ucz. Chojeckiego. Śpiew o pięknych i mocnych górnych tonach. Śpiewa pieśń „Siejba" skomponowaną przez L. Wawrzynowicza do słów Konopnickiej.

Z kolei w grze fortepianowej na 4 ręce popisują się dwaj uczniowie, Bator i Rabenda, wykonując uwerturę z opery „Figara" Mozarta.

Potem ucz. Rabenda gra solo na fortepianie „Wesele na wsi" Griega, chór uczniów dobrze zestrojony śpiewa „Pieśń o Bałtyku" L. Wawrzynowicza i pieśni ludowe, ucz. Norberciak wykonuje na skrzypcach „Ave Maria" i „Arię" Pergolesego, chór uczniów śpiewa pieśni religijne, ucz. Bator gra solo „Invention" Bacha i sonatę IV Mozarta, wykazując dobrą technikę i opanowanie instrumentu. Gra on potem również i na harmonii, na której sam nauczył się grać. Żywe oklaski zebranych nagradzają jego występy.

Spośród uczniów biorących udział w popisie wyróżnić należy na pierwszym miejscu Batora (fortepian i harmonia), a następnie Chojeckiego (śpiew), Norberciaka (skrzypce) i Rabendę (fortepian).

No ogół popis wykazał dobrą szkołę i staranne przygotowanie biorących w nim udział uczniów. Szkoda tylko, że nie urządzono go w jakiej większej sali o lepszej akustyce, gdzie można by też zgromadzić większa ilość słuchaczy.

(la)

## Zbiórka materiałów do dziejów kultury polskiej za czasów okupacji

Przy Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) powstała pod przewodnictwem Ministra Oświaty Komisja Badań Dziejów Oświaty i Kultury.

Zadaniem jej jest przekazanie narodowi materiałów do dziejów kultury polskiej w okresie śmiertelnych zmagań z okupantem w kraju i tragicznej wędrówki Polaków po całym świecie.

Powołana w związku z tym Podkomisja Historii Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) w latach 1939 — 1945 zwraca się do wszystkich byłych członków tej organizacji z gorącą prośbą o gromadzenie odnośnych materiałów, organizowanie akcji pamiętnikarskiej, rejestrację strat w dobie ostatniej wojny, w szczególności o odtwarzanie męki i bohaterstwa Kolegów, co padli w walce z wrogiem.

Materiały te uprasza się nadsyłać pod następującym adresem:

Dr Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce, ul. Chęcińska 19.

—o—

## Ofiary

Klasa II-C Gimnazjum Mechanicznego w Częstochowie zamiast kwiatów dla prof. Tomasika Jana ofiarują na stypendium Im. Ks. Dr. Piotra Kurczyńskiego przy Gimnazjum Mechanicznym w Częstochowie kwotę 385 zł.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Gaweł Marian — Sprawę etyki lekarskiej poruszaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie czekamy na wyniki.

Ob. Marian Misiorowski — umieścimy.

B. Baudienstaman — Sprawa ma znaczenie zasadnicze. Uregulują ją niewątpliwie czynniki sentralne.



# Plenarne zebranie izby Przemysłowo-Handlowej

Dnia 3 lipca Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zjechała się w siedzibie swej Ekspozytury w Radomiu na kolejne zwyczajne Plenarne Zebranie Izby. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes Izby inż. Klemens Kanczewski, wzięli udział radcowie z Centrali Izby i z obu Ekspozytur — Kieleckiej i Radomskiej. Na zebranie przybyli w charakterze gości: Dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach dr Rajca, zastępca naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego inż. Z. Zagrodzki, naczelnik wydziału II Izby Skarbowej w Kielcach: mgr. Czesław Romański, dyrektor Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich Miecz. Piotrowski oraz dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu. Przed ich rozpoczęciem przewodniczący prezes Kanczewski podał zebranym żałobną wiadomość o śmierci zasłużonego działacza samorządu gospodarczego, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie ś. p. mgr. Andrzeja Marchwińskiego. Zebrani uczcili pamięć Zmarłego chwilą milczenia.

Bogaty porządek dzienny obejmował na wstępie uchwalenie preliminarza budżetowego Izby dostosowanego do wymagań władz na tle nowej sytuacji prawnej unormowanej dekretem o finansach komunalnych z 20 marca 1946 r., dokonanie wyboru delegatów Izby do Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw, którymi zostali prezes inż. Klemens Kanczewski, wiceprezes mgr. Stanisław Sieklucki — jako zastępca wicedyrektor Izby mgr. Tadeusz Dejlido.

Dyrektor Izby mgr. Juliusz Braun złożył obszerne sprawozdanie z rozlicznych prac samorządu gospodarczego, jakie zostały dokonane na terenie międzynarodowym przy bardzo czynnym udziale Izby Częstochowskiej. Zebrani zapoznali się z zagadnieniami planowania gospodarczego, reformy samorządu gospodarczego, zrzeszeń branżowych i wolnych oraz ze sprawami upaństwowienia przemysłu. W dążeniu do intensyfikacji przedsiębiorstw należących do sektora inicjatywy prywatnej, która objęłaby przemysł i handel, opracowany przez mgr. M. Świącickiego, uchwalili niezwłocznie podjąć tę akcję zarówno przez rozpracowanie teoretyczne, jak i przez bezpośrednie posunięcia praktyczne. Plenerne zebranie, na podstawie referatu dyr. Parnowskiego i na wniosek radcy Trawińskiego postanowiło powołać komisję arbitrażową do spraw najmu lokali handlowych i przemysłowych. Komisja ta składała by się z przedstawicieli przemysłu i handlu oraz przedstawicieli nieruchomości zarówno prywatnych, jak i będących pod zarządem państwowym.

Obrady prowadzone w duchu obiektywizmu i rzeczowości wyczerpały całkowicie bogaty porządek dzienny. Po zebraniu gościnna Ekspozytura Radomska umożliwiła gościom zapoznanie się z zakładami „Bata" w Radomiu.

# Niemieckie plamy na języku polskim

(Dokończenie)

Sprawa pozbycia się — przynajmniej w znacznym stopniu — z języka naszego wstrętów niemieckich nie jest zadaniem szczególnie trudnym lub zgoła beznadziejnym. Trzeba tylko mocno przedsięwziąć to sobie i umiejętnie zabrać się do wyplenienia niemieckich chwastów z języka naszego. Z cudzoziemczyzną językową dawaliśmy sobie znakomicie radę, co do tego powołać się możemy na znamienite przykłady. I tak Wielkopolaninowi ks. Onufremu Kopczyńskiemu (1735 — 1817), pijarowi rodem z Czerniejewa, należy się słowa uproszczenia względnie stworzenia polskiego wyrazownictwa (terminologii) gramatycznego, zgodnego z duchem języka i nie obrażającego zdrowego rozsądku. Od niego, w miejsce łacińskich particium, adverbium, etc., mamy: imiesłów, przysłówek, przyimek, spójnik, zaimek, wykrzyknik, przymiotnik, liczebnik, bezokolicznik itd. itd. Drugi Wielkopolanin, prof. Wileński, matematyk, astronom i przyrodnik Jan Śniadecki (1756 — 1830) rodem ze Żnina, wprowadził do polskiego słownictwa naukowego takie wyrazy z dziedziny matematyki, geografii i astronomii, na jakie nie mieliśmy poprzednio określeń polskich, jak: iloczyn, iloraz, cięciwa (linia prosta, łącząca dwa punkty łuku krzywej), [illegible]drica, wycinek (sector), zwrotnik (sewuator), południk, równoleżnik itp.

Są i czyste polskie wyrazy, ale wyłącznie prowincjonalne (lub jeśli kto woli, regionalne), podczas, gdy Polska jako całość, używa na odnośne określenia wyrazów obcego pochodzenia. Jest ich — jak wspomnieliśmy już wyżej — pewna ilość na Śląsku, bywają i w innych okolicach kraju. Ludność polska na Litwie np. używa wyrazu uszak, co we wszystkich innych częściach Polski nazywa się rama (u okna lub drzwi). I tak nie u byle kogo, jeno u Mickiewicza, jako Litwina, czytamy w „Panu Tadeuszu" nie na jednym miejscu o uszakach, jak np.

„Jedli, pili, lub wsparci na okien uszakach.
Rozprawiali o flintach, chartach i szarakach".

Swoją drogą usuwając wyrazy niemieckie, jak: ramę (Rahmen), zastąpilibyśmy niemiecką flintę strzelbą polską.

Również konkursy okazywały się skuteczną bronią w walce z przybłędami niemieckimi w słownictwie. W Poznańskim na kilka lat przed pierwszą wojną światową, dzięki konkursowi ogłoszonemu przez polską wytwórnię papierów Maksymiliana Drostego, zastąpiono żywcem przejęty z niemieckiego „mundstuck" ustnikiem, który wyparł wkrótce zupełnie niemieckiego natręta. Podobnie poznańska „Ilustracja Polska" w latach około roku 1930 rozpisała konkurs na zastąpienie niewolniczo z niemieckieg przejętego „drapacza chmur" (Wolkenkratzer). Z konkursu wyszedł zgodnie z duchem języka polskiego prawidłowo utworzony nowotwór „niebotyk".

Nie jest jednak zdaniem niniejszych wywodów wchodzić w szczegóły, a tym mniej przytaczać drobiazgowo pomysły na polszczenie obcych wyrazów. Chodzi nam tylko o zwrócenie uwagi na to, że leży w interesie narodowym, by wywabić niejako chemicznie wszelkie plamy niemieckie na polskiej szacie językowej.

Kto miałby podjąć się wprowadzenia w czyn tego przedsięwzięcia? Sądzimy, że należy to od zakresu zadań, które wytkną sobie Instytut Zachodni. Może działaby w tym wypadku w porozumieniu z Polską Akademią Umiejętności.

Rozporządzenie zaś oczyszczonego z nalotów niemieckich słownictwa polskiego wśród społeczeństwa, należałoby do niego samego, stać się winno zaszczytną jego ambicją. Ale i od władz publicznych wymagać trzeba, by współdziełała. I tak, by w pierwszym rzędzie wydały szkolnictwu właściwe zalecenia. Podręczniki, obowiązujące w szkołach naszych, przed ostatnią wojną, nie wykazywały bynajmniej dbałości o to, by omijać słowa, przejęte z niemczyzny. W tak zw. czytankach, nawet dla oddziałów początkowych szkół powszechnych, zachodziły takie wyrazy, jak: spacer, zamiast przechadzka, kartofel (wprawdzie z włoskiego tartufolo, ale przez nas wzięty bezpośrednio z niemieckiej Kartoffel) zamiast ziemniaka, buchalter zamiast księgowego, w Poznańskim już przed pierwszą wojną światową nazywano „buchalterów" księgowymi, którzy prowadzili księgowość, a nie buchalterie i mieli swe zawodowe stowarzyszenia księgowych. Prócz szkoły wszelkie urzędy i władze winny posługiwać się w korespondencji, obwieszczeniach i tym podobnych wystąpieniach językiem, oczyszczonym z naleciałości niemieckich.

Tymi drogami, bez żadnych nacisków, które — jak wiadomo — odnoszą zwykle skutek przeciwny zamierzonemu, osiągniemy najpewniej to, co zamierzamy, usuniemy niemiecke plamy z języka polskego. (ZAP — rl)

**„Liga Morska wiąże Swiat Pracy z Morzem"**

# Rosjanie o polskiej muzyce

(RAP). — W jednym z ostatnich numerów gazety „Sowieckoje Iskusstwo" (Sztuka Sowiecka) ukazał się artykuł, poświęcony muzyce polskiej. Opublikowany on jest w związku z przyjazdem do Moskwy znakomitego muzyka polskiego K. Wiłkomirskiego.

„Sowieckoje Iskusstwo" pisze: „Występy polskich artystów — wywołały zainteresowanie wśród miłośników muzyki. Jest to zupełnie zrozumiałe — kontynuuje autor — publiczność rosyjska zawsze przejawiała żywo zainteresowanie polską kulturą muzyczną, z tej prostej przyczyny, kultura ta znajduje się w bardzo bliskim pokrewieństwie z kulturą rosyjską".

Już Larosz wskazywał na bliskość dwóch geniuszów narodowych — Glinki i Szopena, przytem ich bliskość ideowa polegała na wykorzystaniu przez obydwu pierwiastku ludowego, jak twierdził Larosz, „Wierność tej idei — jak pisze autor artykułu — stale wzbudza szczególną naszą sympatię do twórczości polskich kompozytorów współczesnych, nie wykluczając i Szymanowskiego, jednego z największych reprezentantów muzyki polskiej, okresu poszopenowskiego".

„W przeciągu wielu stuleci polsey artyści stale odwiedzali Rosję i byli zawsze serdecznie witani przez publiczność rosyjską. Następnie wspomina autor, że: „W pięćdziesiątych latach zeszłego stulecia Sierow gorąco witał Stanisława Moniuszkę i pierwszy wskazał na jego wielką misję w polskiej twórczości. Po Moniuszce następuje długi szereg muzyków polskich, którzy z ogromnym powodzeniem, niejednokrotnie występowali na koncertowych estradach rosyjskich Wśród muzyków tych — kontynuuje autor — znajdziemy nazwiska: Wieniawskiego, Józefa Hofmana, Leszetyckiego i wielu, innych wybitnych artystów".

„Dla tego nic dziwnego — twierdzi autor — że publiczność nasza okazuje duże zainteresowanie zapowiedzianym koncertem gości polskich".

„Przyjazd łódzkiego dyrygenta Kazimierza Wiłkomirskiego cieszy nas nie tylko dlatego, że dzięki niemu mamy możność zaznajomienia się z utworami młodych kompozytorów polskich, które znaliśmy dotychczas bardzo słabo, lub też nie znaliśmy ich zupełnie. W osobie K. Wiłkomirskiego spotkaliśmy dyrygenta przepięknej szkoły akademickiej i zdolnego artystę, niezwykłego wykonawcę, oryginalnego interpretatora utworów muzycznych. Również można to powiedzieć o Wiłkomirskim, jako o wiolonczeliście, dodając do tego, że gra jego o szlachetnej manierze, świadczy o wysokiej kulturze i subtelnym smaku polskiego solisty".

„Niektóre utwory kompozytorów polskich — pisze „Sowieckoje Iskusstwo" — po raz pierwszy zawdzięczały na estradzie sowieckiej w wykonaniu Kazimierza Wiłkomirskiego, co jeszcze bardziej zwiększyło zainteresowanie jego występami.

„Usłyszeliśmy nieznany nam dotychczas poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Powracające fale", utwór charakterystyczny, swoim emocjonalno-psychologicznym układem — dla rosyjskiej i polskiej muzyki końca zeszłego i początku bieżącego wieku. Ślady wpływu Czajkowskiego odczuwa się w tym utworze Karłowicza, — ślady te zbiegają się z niemniej oczywistym wpływem Szopena. Okoliczność ta — podkreśla „Sowieckoje Iskusstwo" — w żadnej mierze nie przeszkadza twórczej samodzielności kompozytora".

„Grunwald" — Jana Maklakiewicza — rodzaj symfonicznego obrazu rzuconego na tło wielkiej bitwy pod Grunwaldem w 15 wieku, która przyniosła orężowi słowiańskiemu wieczną chwałę. Młody kompozytor polski natchniony bohaterskimi obrazami przeszłości, pisał swój „Grunwald" w walczącej z Niemcami Warszawie w 1944 roku. Surowo-epicznemu stylowi symfonicznego obrazu odpowiada i jego treść ideowa. Mamy wrażenie — kontynuuje autor artykułu — że młody kompozytor zadanie swoje rozstrzygnął trafnie. Niezaprzeczalne jest mistrzostwo Jana Makłakiewicza — również niezaprzeczalny jest jego talent, oryginalny i błyskotliwy.

„Obraz symfoniczny „Grunwald" wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach".

Wykonana w koncercie Wiłkomirskiego „Uwertura" młodego kompozytora Antoniego Szałowskiego ukazała się w 1936 r. i natychmiast zwróciła na siebie uwagę nie tylko polskiej lecz i francuskiej krytyki, która wskazywała na oryginalność i bogactwo melodii i rytmu kompozytora polskiego, na nadzwyczajne poczucie formy i wyszukane mistrzostwo instrumentacji.

„I rzeczywiście — pisze krytyk sowiecki — wszystkie te zalety narzucają się każdemu uważnemu słuchaczowi. „Uwertura" Szałowskiego, to pięknie instrumentowany, dowcipnie, błyskotliwie napisany utwór".

„Tegoż wieczoru — kontynuuje „Sowieckoje Iskusstwo" — wystąpił laureat warszawskiego konkursu im. Szopena — pianista Jan Ekiert, który doskonale odegrał koncert — e-moll Szopena".

Taka ocena muzyki polskiej — przynosi nam duży zaszczyt, bowiem wypowiedziana jest przez krytykę sowiecką, gdzie kultura muzyczna stoi na bardzo wysokim poziomie. (S)

# Wiadomości różne

### Pociągi wypoczynkowe

Poraz pierwszy nowy rozkład jazdy uwzględnia pociągi wypoczynkowe, kursujące z Warszawy, Katowic, Łodzi, Poznania do Gdyni, Łeby i Kołobrzegu w soboty i dni przedświąteczne. Nowy rozkład przewiduje zwiększenie szybkości pociągów, zwłaszcza w województwach centralnych, co pozwoli na zmniejszenie czasu jazdy od 6,7% do 27%.

Pociągi te w pierwszym rzędzie przeznaczone są dla ludzi pracy, którzy pragną spędzić parę dni wolnych od zajęć nad morzem.

### Studenckie praktyki wakacyjne

WARSZAWA (PAP). — Celem umożliwienia studentom medycyny, farmacji i stomatologii odbycie w czasie nadchodzących feryj letnich praktyki zawodowej — Ministerstwo Zdrowia spowodowało utworzenie stanowisk praktykanckich w sanatoriach, uzdrowiskach, szpitalach, ośrodkach zdrowia i Ubezpieczalniach Społecznych. Praktyki obejmą w tym roku 620 studentów z 6 uniwersytetów polskich. — Studenci otrzymają od udzielających praktyki instytucyj mieszkanie i wyżywienie, a Ministerstwo Zdrowia udzieli subwencji w kwocie 1.000 zł. miesięcznie dla praktykanta.

### Sytuacja na rynku ogrodnictwa warzywnego

Warszawa (PAP). — Jak informuje Prezes Polskiego Związku Ogrodniczego mgr. Girdwoyn, czerwcowe deszcze uratowały produkcję warzywną i owocarską stwarzając pomyślne warunki jej rozwoju. Dała się zauważyć wielka sprężystość gospodarstw warzywnych, które zastąpiły nowymi uprawami kultury wymarzłe podczas majowego mrozu, lub wyschnięte na skutek suszy. W gospodarstwach ogrodniczych nie ma literalnie ani kawałka nieuprawionej ziemi. Z powodu panującej suszy, wielkie trudności sprawiała orka zeschłej i zbrylonej ziemi oraz wysadzenie zimowych kapust, w spaloną słońcem ziemie. Wysadzone rozsady trzeba było podlewać z wielkim nakładem kosztów i pracy.

Wszystkie te trudności przełamano, deszcze zaś, które przyszły w drugiej połowie czerwca, zapewniły dalszy normalny rozwój roślinom. Zwiększona podaż warzyw — szczególnie na rynku warszawskim — pociągnęła za sobą zniżkę cén dochodzącą przy niektórych gatunkach do 65 proc w stosunku do cen zeszłorocznych.

Nadmiar warzyw na rynku warszawskim pozwala wywozić znaczne ilości warzyw na Górny Śląsk i Wybrzeże. Przewidziany jest wyjątkowo duży urodzaj pomidorów i w związku z tym paląca sprawa jest rozwiązanie problemu przetworstwa pomidorów.

Grupa branżowa eksporterów warzyw i owoców przy Ogólnopolskim Zrzeszeniu Eksporterów i Importerów R. P. oraz „Hortus" — Zjednoczenie Polskich Importerów i Eksporterów Ogrodniczych czynią starania o wywiezienie pewnych partii warzyw zagranicę, m. in. Warszawska Spółdzielnia Ogrodnicza ma zamiar wywieźć pewne lości cebuli Spółdzielnia przygotowuje ulepszone maszyny sortownicze pragnąc wysyłać wyłącznie produkt wzorowo przesortowany i opakowany, co jest wysoce cenione na rynkach zagranicznych.

### Pod Baku wybuch wulkanu błotnego

MOSKWA (PAP). — Wczoraj w pustynnych górach rejonu marazińskiego w odległości 80 klm. od Baku nastąpił wielki wybuch wulkanu błotnego. Olbrzymie masy błota unosiły się w postaci potężnego słupa na wysokość 500 m. Wybuchowi towarzyszyły silne detonacje podziemne. Na zboczach gór w kilku miejscach wydobywały się długie języki palącego się gazu. Na miejsce przybyła specjalna ekspedycja geologiczna pod kierownictwem członka azerbejdżańskiej akademii nauk Alizada. Ekspedycja zebrała wyjątkowo cenny materiał dla nauki.

### Kieszonkowe zegarki słoneczne

BERLIN (ZAP). — W strefie sowieckiej ukazały się w handlu kieszonkowe zegarki słoneczne, wynalezione przez jednego z uczonych. Dowcip tego zegarka polega na tym, że pokazuje on godzinę także przy zachmurzonym niebie, dzięki zastosowaniu promieni infra-czerwonych. Za naciśnięciem guziczka tarcza zegarka ustawia się automatycznie w kierunku północno-południowym. Niedogodność tego zegarka polega na tym, że dla każdej szerokości geograficzne musi mieć inaczej obliczoną podziałkę tarczy zegarowej. Na razie wyprodukowano 10.000 takich zegarków.

—o—

# Kronika kielecka

### Otwarcie wystawy plastyków w Kielcach

W Kielcach w wielkiej sali Zamku kieleckiego nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy Plastyków woj. kieleckiego p. t. „Polska w latach 1939 — 1945" wobec licznie przybyłych zaproszonych gości.

Na wstępie przemówił prezes Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Kielcach, jako gospodarz Wystawy i naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, który ze swej strony podkreślił wagę tej imprezy artys. łączącej się tematycznie z poprzedzającym ją konkursem, ogłoszonym przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej, co znalazło swój wyraz w wystawieniu szeregu prac nadesłanych na ten konkurs. Skolei przemówił p. wicewojewoda Henryk Urbanowicz, który dziękując za trudy podjęte około urządzenia tej Wystawy, dokonał jej otwarcia przez przecięcie wstęgi.

Wystawa zainicjowana i urządzona przez Zarząd Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Kielcach wyglądem swym świadczy jak wielką wagę przykładano do tej imprezy artystycznej. W każdym niemal drobiazgu znać staranność i dbałość o estetyczne podanie prac wystawionych oraz o nadanie całości powagi odpowiadającej tematowi, którą jeszcze silniej podkreśla olbrzymie Godło Państwa, wykonane w papieroroplastyce, na tle biało-czerwonej draperii, ze znajdującą się pod nim rzeźbą, głową ob. wojewody kieleckiego mjra Wiślicza-Iwańczyka, jako przedstawiciela Państwa, uczestnika Walk o Niepodległość oraz protektora Wystawy, który wydatną swą pomocą i niezwykle przychylnym ustosunkowaniem się do kieleckich plastyków, ułatwił Zarządowi ZZPAP urządzenie tak poważnej, przechodzącej wprost możliwości Związku imprezy artystycznej.

Wystawa ta ma charakter niejako przeglądu tych chwil, które są za nami już na szczęście — ma przypomnieć to, co zostało już zapomniane, co może ulec zapomnieniu, ale i to, co nigdy zapomniane być nie powinno.

Martyrologia Narodu i bohaterskie zmagania, symbolistyka cierpienia i epizody walk z okupantem, przewijają się w różnorakim ujęcu przez szereg prac, o których z punktu krytyki artystycznej osobno pomówić trzeba.

Dbałość o szatę zewnętrzną w najdrobniejszych niemal szczegółach, począwszy od napisu, mieszczącego się w arkadach wejścia zamkowego, zaproszeniach, napisach, katalogu, a skończywszy na jasnym i spokojnym podziale sali ścianami sztucznymi, świadczy, że Zarząd ZZPAP podejmując się tego zadania w obecnych warunkach, przechodzącego niemal jego możliwości, czuł się jednak na siłach podołać temu... i jak to widzieliśmy podołał.

## OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 8 lipca b r. rozpoczynają wszystkie Rejonowe Biura Sprzedaży Kart wydawanie kart na miesiąc s i e r p i e ń b. r. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic znajdujących się w poszczególnych rejonach, a mianowicie:

a) Karty wymienne:

| | |
|---|---|
| w dniu 8. VII. na litery | A, B, C, D. |
| „ „ 9. „ „ „ | E, F, G, H. |
| „ „ 10. „ „ „ | I, J, K, L. |
| „ „ 11. „ „ „ | Ł, M, N, O. |
| „ „ 12. „ „ „ | P, R, S, T. |
| „ „ 13. „ „ „ | U, W, Z, Ż. |

b) Karty zaopatrzenia:

| | |
|---|---|
| w dniu 15. VII. na litery | A, B, C, D. |
| „ „ 16. „ „ „ | E, F, G, H. |
| „ „ 17. „ „ „ | I, J, K, L. |
| „ „ 18. „ „ „ | Ł, M, N, O. |
| „ „ 19. „ „ „ | P, R, S, T. |
| „ „ 20. „ „ „ | U, W, Z. |

Po karty wymienne winni zgłaszać się prowadzący meldunki (administratorzy domów) z książkami meldunkowymi i wykazami imiennymi mieszkańców, które należy wypełnić czytelnie atramentem.

Karty zaopatrzenia będą wydawane na podstawie list imiennych mieszkańców i kart wymiennych, ponadto osoby pobierające karty zaopatrzenia nie z tytułu pracy, winni wykazać się dokumentami uprawnionymi do zaopatrzenia kartkowego.

Karty zaopatrzenia dla pracowników urzędów, instytucji i zakładów pracy wykupywać będą delegaci rad zakładowych w poszczególnych biurach sprzedaży kart, w której dzielnicy mieści się dany zakład pracy.

Zakłady opieki zamkniętej, jak domy starców, schroniska, żłóbki i domy dziecka pobierają karty wymienne wyłącznie tylko dla personelu, dla podopiecznych w żadnym wypadku karty te nie przysługują.

Terminy wyszczególnione powyżej pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po tym terminie uwzględniani nie będą.

**Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu**
**(—) I. Kuśmierski**

**Wiceprezydent**
**(—) B. Federak.**

Częstochowa, dnia 6 lipca 1946 r. PAP 432



## Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie

podaje do wiadomości ubezpieczonym, że Zakłady Rentgenowski i Fizykalnej terapii Ubezpieczalni Społecznej, przy ul Al. N. M. Panny Nr. 29 z powodu remontu nie będą czynne od dnia 8 lipca do dnia 8 sierpnia r. b.

**DYREKCJA**
**Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.**

Częstochowa, dnia 5 lipca 1946 r. PAP 486

Dnia 9 lipca 1946 r. jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

## Jana Guziuka

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa w Rakowie o godzinie 8-ej rano, na które zapraszają krewnych znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego

PAP 468 żona dzieci i wnuczka.



L. 018736.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłosz. Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie